

Zamach stanu w Bawarii. Ludendorff został aresztowany.

PRZEMYSŁ POLSKI NA GÓRNYM ŚLASKU



Górny Śląsk pracuje bez przerwy.

Co mówi wojewoda śląski o sytuacji.

W CIĘŻKIM PRZEMYSŁE PRACA WRE. — KOLEJE NA G. ŚLASKU URUCHOMIONE. — NIEDOMAGA NIA APROWIZACYJNE W WYNIKU STRAJKU KOLEJOWEGO W MAŁOPOLSCE. — GDY ZIEMNIĄKÓW NIEMA, GÓRNIK ZACZYNA KŁAĆ... — LUD ŚLĄSKI CHŁUBA I PODPORA POLSKI.

(Specjalny wywiad wspólnie z „Gazety Porannej“.)

Katowice, 8. listopada.

Jakaś cicha, głęboka radość i dumna opanowuje serce polskiego dziennikarza, kiedy wstępuje na szerokie wykwinne schody w gmachu wojewódzkim. Przecież to tutaj, było siedzisko wyrafinowanej hakaty. — Przecież do niedawna jeszcze w tym dumnym, gotyckim gmachu, będącym jedną z najbardziej na polski wschód wysunięta relikta niemieckiej, rozbrzmiewała niemiecka mowa, szły stąd rozkazy mające za cel zdławić do reszty polskość, snuły się i czaiły duchy Fryców i Wil-

helmów.

Dzisiaj tu piastowski orzeł pokazuje swe szpony, ze ścian spoglądają portrety Piłsudskiego i Wojciechowskiego, a język niemiecki tuli się wstydliwie i nieśmiało w przedpokojach..

Lecz dość o tem. Nie idzie tutaj przecież o jakąś bohaterką, romantyczną balladę czy epos. Teczka i ołówki dziennikarski zavrcają zbląkanie myśli, każą się im skupić w zinnny, obliczony na każde słowo ruch i gest. Cóż ma najwyczałniej szy w świecie wywiad wspólnego

z tym przeklętym polskim romantyzmem? Chyba to, że wywiad ten jest jednakże radosnym przejawem powrotu tej starej, piastowskiej ziemi na łono Ojczyzny. — Znowu niepotrzebne wzruszenie.

Nowomianowany kierownik województwa p. dr. Koncki jest dosłownie zapracowany. Od wczesnego ranka nieustannie konferencje, posłuchania, sesje i t. p. Wojewoda śląski nie może uskarżać się na brak zajęć. I doprawdy, kmo dzięki jego niezwyklej aprzemności mogliśmy uzyskać wywiad.

— Proszę pana, mogę mu poświęcić zaledwie kilka minut.

— Wystarczy panie wojewodo. Tylko trzy pytania. A więc przede wszystkim,

jak się przedstawia obecna sytuacja na G. Ślasku?

— W ciężkim przemyśle praca idzie pełna parą po podpisaniu ostatniej umowy.

Co do kolei żelaznych, to w górnośląskiej części województwa niema strajku. W Cieszyńskim natomiast sytuacja jest identyczna z resztą dyrekcji krakowskiej. Onegdaj zatrajkowała w Katowicach i w kilku innych miejscowościach część pocztowców. Pozatem jednakże wszyscy

pracownicy państwowi na G. Ślasku pełnią sumiennie swe obowiązki.

— A jak jest z aprowizacją?

— Nieszczęśliwie. Tutaj właśnie doczywa punkt głęźkości położenia. Dzięki bowiem strajkom w poszczególnych dyrekcjach kolejowych nie dochodzą nas w pełni transporty żywnościowe, a zwłaszcza ziemniaki, jeden z pierwszych artykułów żywnościowych na Ślasku. Łacno też z tego powodu może dojść do niepożądanych następstw.

Pozatem racjonalne i wystarczające aprowizowanie G. Ślaska jest wielce skomplikowanym problemem

Jak panu bowiem wiadomo, G. Śląsk był przed wojną aprowidowany przez zachód niemiecki. Rzecz można, iż żołądek G. Ślaska był prawie całkowicie zwrócony na zachód. Wszystkie linie kolejowe, wszystkie drogi transportowe były właśnie w tym kierunku rozbudowane.

Z chwilą przejęcia części G. Ślaska przez Polskę, należało żołądek ten zwrócić na wschód. Oczywiście, operacja taka

wymaga czasu i cierpliwości. Nie można przecież w jednym roku rozbudować odpowiedniej sieci transportowej, nie można tak od razu związać ten przemysłowy, olbrzymi organizm gospodarczyj niemi z resztą Polski. Mimo te trudności polska ekspansja gospodarcza toruje sobie coraz więcej dróg na G. Ślasku,

a niektóre artykuły pierwszej potrzeby, jak np. mleko, kła już z resztą Polski do nas w wystarczającej nieomal ilości.

Również i rząd wyteżę wszystkie siły, aby przy istniejących warunkach jak najlepiej zaaprowidować województwo śląskie. Nie można się jednakże dziwić górnikowi, któremu żona przed pójściem do roboty robi gorzkie wymówki, iż w domu niema kartofli, że zaczyna on znowu szumieć i niepokoić się.

— Jeszcze trzecie i ostatnie pytanie, panie wojewodo. Jest pan, że tak powiem, naszym człowiekiem na Ślasku. Jak się panu wojewodzie przedstawiają tutejsi ludzie?

— Z dotychczasowych moich obserwacji zauważyłem, iż Polacy na G. Ślasku mają przede wszystkim w wysokim stopniu rozwinięte poczucie prawa i poszanowania władzy.

Jest to żywioł bardzo patriotyczny, chętny do pracy i garnący się z o. twardym ramięm do macierzy Arcyciekawym materiałem ludzki.

Zapadło na chwile milczenie w olbrzymim gabinecie wojewody. Jakież słowa mogłyby wyrazić moc tej ziemi, która sześćset lat opierała się przemocy. Proszę pomyśleć: sześćset lat.

Jan Walewski.



Uroczysty pogrzeb ofiar zajęć krakowskich.

PRZEBIEG MIAŁ CHARAKTER POWAŻNEJ MANIFESTACJI, NIEZAKŁÓCONEJ ŻADNYM INCYDENTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 10. listopada. (K.) Dziś przed południem odbył się tu przy udziale niezliczonych tłumów pogrzeb wojskowych ofiar zaburzeń krakowskich. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej o godz. 1 w poł. wyniesiono z kościoła i umieszczono na lawetach 11 trumien z prostego drzewa, zawierających zwłoki poległych oficerów i szeregowców, a nadto jednego policjanta. Na czele konduktu jechał konno pułk. Berezowski, zanim kroczyła orkiestra 20. pp. z fanfarami na czele, dalej postępowały oddziały wojskowe, wreszcie duchowieństwo z bisk. ks. Sapieha i ks. Nowakiem na czele.

Wśród szpaleru, utworzonego przez wojsko i olbrzymi tłum pu-

bliczności, kondukt przeszedł ulicą Grodzką na Rynek i zatrzymał się przed kościołem Marjackim, gdzie duchowieństwo dokonało obrzędu pokropienia zwłok i odśpiewało Requiem przy odgłosie dzwonów kościelnych. Stąd kondukt wyruszył Rynkiem przez linię A—B, ul. Sławkowską, dalej Basztową, Lubicz w stronę cmentarza Rakowickiego. Przed cmentarzem ustawione były baterie artylerii polowej. Zwłoki poległych oficerów i żołnierzy złożono we wspólnym grobie, tuż obok mogiły rokitniańczyków. W chwili spuszczenia trumien do grobów artyleria oddała salwę żałobną. W czasie pogrzebu panował w mieście nastrój poważnego skupienia, którego nie zamacił żaden najdrobniejszy nawet wypadek.

Sowiety grożą nam represjami!

CHCĄ, ABY ICH AGITATORZY MOGLI W POLSCE BEZKARNIE GRASOWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (J.) Według doniesień z Rygi, dnia 5. bm., rząd sowiecki wręczył posłowi polskiemu notę protestującą przeciw trójzeniu i wysyłaniu z Polski komunistów. Nota specjalnie podnosi fakt zastrzelenia komisarza sowieck, Herzensteina, który swego czasu przekroczył nielegalnie konno

i w uzbrojeniu granicę polską. Rząd sowiecki grozi, że w razie niepodjęcia przez rząd polski do silnej odpowiedzialności sprawców powyższego zabójstwa, zastosuje wobec Polaków zamieszkałych w Rosji jak najsurowszy terror odwetowy.

SPRAWĘ JAWORZYNY WCIAŻ SIĘ ODRACZA.

Paryż. (Tel. G. P.) Sprawa Jaworzyny wyznaczona z początkowo na poniedziałek została odroczone do wtorku. Przedstawiciele Poloski

Mrozowski i Błociszewski udali się z Paryża do Hagi. Powzięcie decyzji spodziewane jest zaraz na pierwszym posiedzeniu trybunału haskiego.

Nr. 74 Dwutygodnika ilustrowanego

„SPORT”

już wyszedł — jest wszędzie do nabycia.

OD WYDAWNICTWA.

Dalsza podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież podrożenie artykułów niezbędnych dla druku gazety, zmuszają nas w ślad za innymi pismami warszawskimi i lwowskimi do podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

10. listopada 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY PORANNEJ”

20.000 Marek

Prenumerata miesięczna wynosi:

bez dostawy 540.000 Mkp.
z dostawą lub przes. poczt. 600.000 Mkp.
zagranicą 650.000 Mkp.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezwzględne wyrównanie wszystkich zaległości za czas poprzedni a to tem pewnie, że tym P. T. Prenumeratorom którzy do dnia 10 listopada dopłaty tej nie uczynią będziemy zniwoleni wstrzymać dalszą wysyłkę naszego pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej”.

Hittler dokonał zamachu stanu.

Proklamacja nowego rządu w Monachium z Hitlerem i Ludendorffem.

Monachium. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 8.40 przed browar mieszczanski, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz Kahr, przybyli na 8 samochodach ciężarowych uzbrojeni narodowi socjaliści, obsadzili wszystkie wejścia swoimi posterunkami i zamknęli ulice. Gdy Kahr zakończył mowę, Hitler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył do miasta, proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego i ogłosił nowy rząd, składający się z b. prezydenta policji Dörrera, jako

naczelnika państwa, gen. Ludendorffa, jako naczelnego komendanta krajowego, gen. Lossowa, jako ministra obrony krajowej i Hitlera, jako kierownika politycznego. Gmach browaru mieszczanski jest w dalszym ciągu otoczony oddziałami Hitlerowskimi. Obecnie oddziały Oberland i Reichsilage wkroczyły do miasta i obsadzają różne jego punkty. Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze wiadome. Jak slychać Reichswehra brata się z oddziałami hitlerowskimi.

Strzelił z rewolweru i rzekł:

„Rząd jest obalony!”

JAK SIĘ ODBYŁ PRZEWROT” BAWARSKI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Monachium: W czasie mowy Kahra na zgromadzeniu zjawił się Hitler z rewolwerem w ręku na sali, wszedł na podium i dał strzał w powietrze, poczem zawiadomił, że rząd bawarski jest obalony i zapowiedział narodową rewolucję i narodową dyktaturę. Następnie weszli na salę uzbrojeni ludzie i obsadzili wyjścia. Hitler udał się z Kahrem do sąsiedniej sali, dokąd przybył gener. Lossow. Prezydent min. Knilling, min. Schreyer, jako też min. rolnictwa zostali aresztowani.

Po powrocie na salę Hitler zawiadomił, że naczelnikiem państwa

będzie Kahr, oraz bapowiedział usunięcie rządu berlińskiego i prezydenta Rzeszy Ebertha. Utworzony będzie niemiecki narodowy rząd który natychmiast zajmie się zorganizowaniem niemieckiej armji narodowej.

Hitler zapytał zgromadzonych, czy się zgadzają na te zmiany. Zebrani odpowiedzieli z entuzjazmem twierdząco. Kahr powołał następnie nowy rząd prowizoryczny i oświadczył, że przyjmując urząd naczelnika państwa (Staadhalter der Monarchie) na pożytek Niemiec i ojczyzny bawarskiej.

Aresztowanie Ludendorffa i Hitlera.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 10. listopada. (J.) Z Berlina donoszą, iż rząd berliński otrzymał od nadburmistrza Norymbergii radiodepeszę z sensacyjnym doniesieniem. Mianowicie premier bawarski von Kahr i gen. von Lossow oświadczyli, że cała ich dotychczasowa działalność była wy-

konywana pod presją Ludendorffa. Obecnie jednak wszelkie zamiary Ludendorffa w tym kierunku zostaną uchylone. Ponadto Kahr i von Lossow zarządzili aresztowanie wszystkich narodowych socjalistów, a także Ludendorffa i Hitlera.

Podjęcie ruchu pasażerskiego.

DYREKCJA OKAZAŁA NIEZWYKŁĄ SPRAWNOŚĆ I ENERGJĘ W CZASIE STRAJKU.

Lwów, 9. listopada.

(s) Z dniem 8. bm. podjęto pracę w całym okręgu dyrekcji lwowskiej i za kilka dni będzie zaprowadzony normalny ruch osobowy i towarowy. Przy tej sposobności należy podnieść, że z powodu strajku magazynistów nagromadziły się na całej przestrzeni wielkie ilości towarów, które obecnie muszą jak najspieszniej zostać rozwieziane do swoich miejsc przeznaczenia, zwłaszcza, że większe centra przemysłowe musi się przed nadejściem mrozów zaopatrzyć w środki spożywcze, zwłaszcza w kartofle.

Jeszcze podczas trwania strajku dyrekcja lwowska starała się wszelkimi możliwymi środkami o przewóz środków spożywczych i przyspieszenie transportów węgla, oraz o utrzymanie ruchu pasażerskiego na wszystkich liniach kolejowych.

Z uznaniem podnieść należy usilne starania p. prezesa inż. Barwicza,

jakoteż i Wydziałów ruchu, mechanicznego i przewozowo-taryfowego, że w tak trudnych okolicznościach przewyżczono tyle trudności, że zdołano najważniejsze środki aprowizacyjne, jakoteż węgiel dla większych centrów przewozić. Spodziewać się należy, że w przeciągu najbliższych dni tak przewóz towarów, jakoteż i ruch osobowy odbywać się będzie zupełnie normalnie.

KOLEJARZE WARSZAWSCY
PODJĘLI PRACĘ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 10. listopada.

(J.) Wszyscy kolejarze warszawskiego węzła kolejowego przystąpili już do pracy i zostali przez władzę bezpośrednio zaakceptowani niemal bez wyjątku. Tylko 1 i pół proc. pracowników kolejowych w węzle warszawskim nie przyjęło za przekroczenia dyscyplinarne przeważnie za nietrzeźwość.

Nasza ankieta teatralna.

W poszukiwaniu dobrego kierownika teatru.

Jeszcze jeden głos o bojącce lwowskiej.

ZŁA GOSPODARKA I ZŁA SCENA. — JAK TO BYŁO DAWNIEJ. — KOSZTA ADMINISTRACYJNE POŻERAJĄ SZTUKĘ. — POŁOŻENIE TEATRÓW. — ZAGROŻONA GARDEROBA PUBLICZNOŚCI. — TRZEBA INNEGO KIEROWNIKA. — GDZIE GO POSZUKAĆ?

W sprawie naszej ankiety teatralnej jedna z poważnych osobistości świata finansowego, wypowiedziała się przed wysłaniem naszej redakcji w sposób następujący:

Lwów, 9. listopada.

— Znajduję zupełnie trafne wypowiedziane w ankiecie „Gazety Porannej” zdanie prof. Moraczewskiego, że

Lwowianin, który chce być w teatrze musi pojechać do Warszawy.

To, co mamy we Lwowie nie czyni wrażenia prawdziwego teatru, ale jakiejś szmiry prowincjonalnej.

W CZEM LEŻY WINA?

Cała lwowska antrepreza teatralna jest wadliwie postawiona zarówno pod względem doboru personelu i repertuaru, jak niemniej finansowo i stąd wynika obecny kryzys teatralny.

Jeśli sięgniemy pamięcią wstecz, to przypomniemy sobie, jak teatr lwowski wyglądał choćby za czasów Hellera, przeciwko któremu przecież zwracało się tak często ostrze krytyki. W porównaniu do stanu dzisiejszego był to przecie o kres prawdziwie ateński. Mieliśmy cykle Wagnerowskie, w dramacie Szekspira, Ibsena, Fredro, Słowacki. A wykonanie odpowiadało repertuariowi.

Dziś natomiast repertuar jest marny, ale jeszcze marniejsze wykonanie.

LWÓW NIE MOŻE OPŁACIĆ TRZECH TEATRÓW.

Głównym powodem tego stanu rzeczy jest, moim zdaniem rozproszenie się na trzy teatry.

Lwów jest za mały, aby mógł opłacić otrzymane koszty administracyjne, jakie pociąga za sobą utrzymanie trzech scen.

Sądzę, że najlepiej by zrobiono trzymając się zasady przedwojennej utrzymywania jednego teatru, w którymby wystawiano dwa razy w tygodniu operę, dwa razy dramat,

raz komedię, a trzy razy operetkę.

Ograniczając się na jeden teatr, możnaby zmniejszyć bardzo znacznie koszty administracyjne, które dziś pochłaniają kolosalne sumy.

PULAPKA DLA GARDEROBY I SCENKA AMATORSKA.

Przytem o ile teatr Wielki jest bardzo dobrze wyposażony pod względem technicznym i ma dobre położenie, o tyle dwa inne teatry warunków tych nie posiadają. „Nowości” są położone tak fatalnie, że publiczność, a w szczególności panie nie mogą wprost ryzykować przeprawy

ze względu na swą garderobę, zaś sala w Domu katolickim nadaje się co najwyżej na teatr amatorski.

Prowadząc jeden teatr ze zmniejszonymi kosztami administracyjnymi, możnaby większy nacisk położyć na dobór repertuaru, jakoteż zaangażować ilościowo mniej, ale za to jakościowo więcej wartościowych sił artystycznych.

A wtedy, mając dobry repertuar i dobrych aktorów, możnaby dla ich utrzymania bez obawy podwyższyć bilety wstępu, gdyż jeżeli w Warszawie kosztuje miejsce w teatrze 600 tysięcy, a mimo to widownie są wypełnione, to i Lwów jeden teatr potrafi utrzymać na należytych poziomach.

CO UCZYNIĆ NALEŻY?

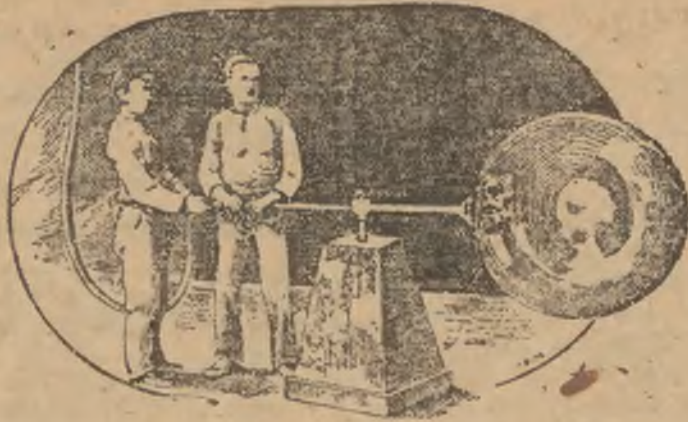
— Co zatem według zdania pańskiego obecnie uczynić należy?

— Ja sądzę, że na obecny sezon trzeba już krzyżyk położyć. Natomiast

ogłądać się zawczasu za odpowiednim kierownikiem, którego należałoby zaangażować już w marcu, aby miał czas się rozpatrzyć i już w maju mógł przystąpić do angażowania odpowiednich sił, czerpiąc głównie z rezerwoaru artystycznego Warszawy. Nie wątpię, że możnaby

ściągnąć do Lwowa wybitnych artystów.

SCENA Z HUTY SZKLANEJ NA GÓRNYM ŚLASKU.



Trudność tylko największą przedstawiałyby sprawa pomieszczeń. Gdyby tę udało się Magistratowi pokonać, to podniesienie poziomu teatru lwowskiego nie ulegałoby wątpliwości.

— I moim zdaniem — zakoń-

czył nasz rozmowca — w poszukiwaniu za kierownikiem najlepiej by zrobiono, gdyby zrzucając pychę z serca, zwrócono się do Hellera, pozostawiając mu swobodę organizacji i pracy.

Wielka obława na czarnej giełdzie.

Lwów, 10. listopada.

(h) Pod osobistym kierownictwem nadkom. Kozakiewicza, kierownika Ekspozytury śledczej Lwów miasto, przy współudziale komisarzy: Sędzimir, Konarskiego i Koncewicz, udał się wczoraj o g. 12 wiek szty odział policyjny w kierunku kawiarni „Renesans” w celu przeprowadzenia obławy na czarnogieldziarzy

Oddziały policyjne wkroczyły do „Renesansu” oraz zamknęły część

ul. 3-go Maja, gdzie na ulicy giełdjarze zgromadzeni tłumnie, załatwiają transakcje. Około godz. 1 stuk kilkadziesiąt czarnogieldziarzy wprowadzono na policję, gdzie przeprowadzono na nich osobistą rewizję. Znaleziono akcje wartości kilkunastu miliardów i wiele obcej, wysokocennej waluty, porzuconej wśród popłochu na ziemię. W rewizji uczestniczyli też urzędnicy skarbowi.

Szczegółowy wynik obławy będzie znany dopiero dziś.

Przebieg strajku kolejowego w woj. Tarnopolskiem.

(Od korespondenta „Gazety Porannej”.)

Tarnopol, 8. listopada.

(t.) Dnia 22. zm. na skutek wiadomości, iż Z. Z. Maszynistów we Lwowie rozpoczął strajk, wstrzymali się maszyniści kolejowi w Tarnopolu od pracy. Inni pracownicy kolejowi do strajku się nie przyłączyli, jednak z powodu powstrzymania się od pracy maszynistów ruch pociągów kolejowych ustał.

Dnia następnego zainicjowało tarnopolskie województwo konferencję z przedstawicielami miejscowego Związku maszynistów kolejowych, wynikiem której był powrót wszystkich maszynistów do pracy, dzięki czemu wyjechały z Tarnopola pociągi osobowe we wszystkich kierunkach. Podobne pertraktacje przeprowadziły Starostwa Województwa

tarnopolskiego z maszynistami, podległymi Dyrekcji stanisławowskiej, wobec czego po krótkiej przerwie przywrócono ruch pociągów osobowych na terenie całego Województwa tarnopolskiego.

Maszyniści tak powołani przez odnośnie P. K. U., jak również niepowołani pełni służbę nadal. Ograniczony ruch pociągów osobowych i towarowych, kierowany przez Dyrekcję kolejową Lwów i Stanisławów odbywa się obecnie we wszystkich kierunkach.

Tak więc dzięki akcji wojewody Zawistowskiego mieszkańcy województwa przez cały czas strajku mieli zapewnioną komunikację.

Zgrał się w Sopotach, a truł się we Lwowie.

LEKKOMYŚLNY KUPIEC Z GRODNA NAGLE ZNIKA. — WYLANIA SIĘ W SOPOCKIEJ SZULERNI, MAJĄC ZDEFRAUDOWANE MILJONY. — NIESZCZĘŚCIE GRACZA. — PRZYJAZD DO LWOWA. — RESZTKI PIENIEDZY PUSZCZA NA KINA I ZABAWY. — OSTATNIM RATUNKIEM: JODYNA. — NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA ODSZUPASOWANY DO GRODNA.

Lwów, 9. listopada.

(h.) Salomon Epstein, handlarz soli w Grodnie, młody kupiec, przed około 5 tygodniami opuścił nagle rodzinne miasto, zostawiając bez wieści młodą żonę i 3-letnie dziecko, oraz wierzycieli na sumę półtora miljarada marek.

Przyczyną tej tajemniczej zbieżki, były ciężkie kłopoty finansowe, a mianowicie niemożność płacenia weksli, zrowanych przez jego

szwagra Arona Falkowskiego. Niezdolność płatnicza Epsteina wynikała stąd, że bawił na wakacjach w Sopotach,

gdzie przegrał w ruletę około półtora miljarada marek.

Znalazłszy się tedy w przykrym położeniu, a chcąc ratować honor swej rodziny, uciekł z domu i udał się powtórnie do Sopot, gdzie miał nadzieję „odbić się”. I tym razem nie powiodło się, gdyż z przywie-

Za duszę ś. p. Ks. Arcybiskupa

Józefa Bilczewskiego

Metropolity lwowskiego obrz. i. ś.

odprawi się w poniedziałek dnia 11 listopada b. r. o godz. 9 rano w Bazylice Archikatedralnej

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza się Duchowieństwo i wiernych

zionej ze sobą gotówki 100 milj. przegrał 50 milionów.

Mając jeszcze 20 milj., wyjechał rozgorączkowany z Sopot do Warszawy, gdzie przez 2 dni waleśał się a wreszcie wyjechał 3. brn. do Lwowa.

W miesie naszemu zakwaterował się Epstein w hotelu Europejskim, a czas spędzał na zwiedzaniu teatrów i kin. Gdy jednak po 3 dniach reszta gotówki się wyczerpała, postanowił popełnić samobójstwo.

7. brn. kupił w aptece za resztę pieniędzy flaszeczkę jodyny i udał się do pokoju w hotelu, napisał list pożegnalny do żony, oraz do zarządcy hotelu z prośbą, by jego rzeczy odesłano do żony za zaliczką wraz z niezapłaconym rachunkiem hotelowym, wynoszącym 2 miliony. Następnie zażył całą flaszeczkę jodyny.

Zawiadomiono natychmiast Pogotowie, które po przeplukaniu mażoładką, odwiezło go do szpitala.

Wczoraj wieczorem Epstein zdrów już opuścił szpital i zgłosił się na policje z prośbą o odstąpienie go na jego koszt do Grodna.

Urządzący komisarz Stojków, po spisaniu z nim protokołu, oddał go do aresztów policyjnych, skąd pod eskortą zostanie odwieziony do Grodna i oddany tamtejszej policji.

Popatrz dziecię!

(Wiersz napisany specjalnie na dzisiejszy wieczór autorów, urządzony staraniem Kom. budowy gimnazjum „Kamisi edukacyjnej“ w Brzuchowicach — w salach Kasyna i Kola lit.-art.)

A czy wiesz ty drogie dziecię
Gdzie cudów jest na świecie,
Jak małuje ręka Boża
Naszą ziemię i przestworza?
Otwórz tylko oczka szerzej,
A serduszek ci uderzy,
A zapłoną nie twych paczki
I z radości klasniesz w rączki.

Popatrz... oto mała chmurka
Rozpuściła srebrne piórka
I jak biały kłębić płynie
Po niebieskich wód głębinię.
Dokąd zdąży podróżnica?
Może płynie do księżycy
W owe cudne światy bajki.
Gdzie anielskie grają grajki
I gdzie w złotych gwiazd powoździ
Biały Chrystus z Marją chodzi?
— Zanim z oczu twych zginęła
Poproś, by cię z sobą wzięła.

Popatrz.. oto polna róża —
Bak w jej kielich się zamurza
I tak długo ssie leniuszek.
Aż mu czarny puchnie brzuszec.
Choć nie czuje dawno głodu
Róża mu nie wzbrania miodu
Bo wie, co za sens w jej bycie:
Wszystkiin słodzieć smutne życie.
— Jeśli serce masz bez skazy
Zapamiętaj te wyrazy. —

Popatrz — na poddaszu szkółki
Zagnieździły się jaskółki.
Wróble jakby szarfa szara
Uwieńczyły wieżę starą,
Pszczoła w ul swój składa prace,
Kret pod ziemią ma pałace,
Nawet każda liszka drobna
W jakiś kaciek jest zasobna,
Więc i człowiek, jak być winno,
Kocha strzechę swą rodzinną
I nie służąc byle komu
Chce być panem w własnym domu.

Henryk Zbierzchowski.

WAWÓZ ŚMIERCI

Dramat w 6 aktach. — W głównych rolach ALBERTINI i LYA de PUTTI wykonują odd ch zapieraące karkołomne sztuki. **Dziś Kino LEW.** 19.12

ŚMIERĆ POD MASKĄ MIŁOŚCI

Wspaniały salonowy dramat w 5 aktach. **Dziś Kino CHIMERA.**

„Behaterskie“ czyny „nawróconego“ watażki.

OSŁAWIONY TIUTIUNNIK DENUNCJUJE POWSTAŃCÓW. — MASOWE ARESZTOWANIA INTELIGENCJI. — „PRAWOMYŚLNY“ ATAMAN ODDAJE BOLSZEWIKOM WŁASNĄ RODZINĘ, JAKO ZAKŁADNIKÓW.

(Korespondencja oryg. „Gaz. Por.“)

Pogranicze polsko-sow.
9. listopada.

(=) Z Charkowa 3. brn. a. Jako pierwszy rezultat „szczytu narwóconia“ znanego atamana Tiatunnika — o czym już donieśliśmy w „Gazecie Porannej“ — dokonano obecnie nowych masowych aresztowań wśród ukraińskiej ludności. Podała sowieckiego, oraz Kłowszczyzny. Rząd sowiecki zażądał od „nawróconego“ nowych dowodów „szczerości“, pokuty, a Tiatunnik chętnie złożył te „dowody“ przedkładając rządowi sowieckiemu dłuższy wykaz czynnych kontrrewolucjonistów.

biorących udział w dalszych przygotowaniach organizacji powstańczych na Ukrainie. Na podstawie tych wskazówek bolszewicy „zlikwidowali“ te organizacje,

aresztując od razu 85 Ukraińców, przeważnie z pośród ludowych nauczycieli i wogóle inteligencji wiejskiej. Przy rewizji u tych osób — jak twierdzi komunikat sowiecki — znaleziono szczegółowy wykaz wszystkich sympatyków ruchu ukraińskiego oraz dokładny program przyszłej działalności.

Wyniki tych rewizji, oraz „gotowości“ Tiatunnika do wszelkich przysług wobec swych dawnych wrogów, dadzą w rezultacie niejedną dziesiątek straconi, oraz nowe morze krwi.

Tiatunnik dał jeszcze jeden dowód swej szczerości, przywiózłszy do Charkowa swą rodzinę, która ma służyć jako gwarancja braku u niego wszelkich planów albo zamierzeń „kontrrewolucyjnych“

Napad rabunkowy nad Zhruczem.

TRZEJ NABADNIĘCI PRZEZ TRZECH. — BANDYTA BEZ PALCA WSKAZUJĄCEGO. — SPRAWNOŚĆ POLICJI. — UJĘCIE TRZECH SPRAWCÓW.

Husiatyn, 9. listopada.

(d.) 7. brn. trzech rosyjscy poddani, uczyniwszy zakupy w Probuźnie nad granicą, wracali z powrotem na stronę rosyjską. Gdy znajdowali się między Probuźną a Tlusteńkiem zostali napadnięci przez trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zrabowali w podróży towar, wartość kilkunastu milionów marek, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wedle zeznań poszkodowanych

jeden z napastników nie miał palca wskazującego u prawej ręki. Tę na pozór drobną okoliczność wyzyskała policja państwowa i prowadząc energiczne śledztwo, wpadła na trop sprawców w osobie Stanisława Pichowicza oraz Antoniego i Władysława Żurbów, zamieszkałych w Żabłach, powiatu husiatyńskiego. Pichowicz przyznał się do zbrodni i wydał swoich współników. Wszystkich trzech aresztowano i odstawiono do sądu.

Usiłowane morderstwo czy zwyrodnienie?

Tajemnicza kobieta uprowadza 7-letniego chłopca.

NARZĘDZIE ZBRONI. — UPROWADZENIE CHŁOPCA W NIEWIADOMYM KIERUNKU. — W TAJEMNICZYM MIESZKANIU. — ZABAWA W „JAPANKE“. — ZGROZA PRZEJMUJĄCA SCENA. — LUBIĆ SPIESZA NA RATUNEK. — ZNIKNIĘCIE TAJEMNICZEJ KOBIETY. — NIĆ ŚLEDZTWA SIĘ URZYWA.

Lwów 10. listopada

(h) Przedwczoraj wieczorem, 13-letni robotnik kamieniarz Edward Guzik, zam. przy ul. Snopkowskiej 16, zdepotował w 1 komisariacie P. P. znalezioną w ustępie tej realności na l. p., czarna torbę skórzaną, zawierającą 2 zeszyty, 2 kłaski, 2 tabliczki, piórniki i ciałki oraz obok teści czy.

miłotek i nowy nóż kuchenny.

Następnego dnia rano zjawiła się w tym samym komisariacie Rozalja Hoffman, żona zecera, zam. przy ul. Kofcejadzi, zapośadała, że pasierba jej 7-letniego Bernarda, wychodzącego

przedwczoraj o godz. 11 przedpoł. ze szkoły.

zabrała ze sobą jakąś kobietę i zawiózła go tramwajem w niewiadomym kierunku.

skąd pobitego i pokrwawionego wyprowadziła następnie na ulicę Snopkowską, gdzie go znalazła blakającego się i płaczącego zamieszkała przy tej ulicy niejaką Finkelsteinowa i odstawiała do domu.

Jak w dotychczasowym śledztwie ustalono, przystąpiła do Bernarda Hoffmana koło szkoły Czackiego przy ul. Korzeniowskiego

jakąs kobietą w czarnym kapeluszu szeroka krysa i w czarnym okryciu i przedstawiając się jako jego ciotka, zabrała go ze sobą do tramwaju i zawiózła do jakiegoś mieszkania, rzekomo w celu zabrania listu dla jego ojca. Gdy przybyli do owego mieszkania składającego się z pokoju i kuchni, zostali tam już jeszcze jakąś kobietą i chłopcem w jego wieku. Po chwili kobieta, która go uprowadziła, wyszła z mieszkania, a w jej miejsce przyszli dwaj mężczyźni, którzy zjedli obiad, dając mało-wi również makaron z fasolą.

W mieszkaniu tem przebywał uprowadzony aż do wieczora. Gdy zaniepokojony o swój los, począł płakać, mężczyźni poczuli go uspokajając słowami: „nie płacz, ciocia zaraz przyjdzie“.

Po jakimś czasie kobieta wróciła i rozpoczęła z drugim chłopcem tam się znajdującym

zabawkę w „Japanke“.

przyczem dopuściła się na chłopcu nadużycia seksualnego.

Późna pora wieczorem, wyprowadziła zdegenerowana niewiasta, Hoffmana z mieszkania i wsiadła z nim ponownie do tramwaju, a gdy po dłuższej jeździe wysiedli, wyprowadziła na jakieś pole i tam usiłowała go wrzucić do wody.

Na krzyk jego, zaniechała tego zamiaru i powiodła go do realności przy ul. Snopkowskiej 16 i tam na l. p. w ustępie,

zatkawszy mu usta ręką poczęła go bić jakimś ostrym narzędziem w głowę, zadając mu ciężkie rany. Chłopak począł się bronić i krzyczeć, na co wylecieli sąsiedzi, a na ich widok ta przestała go bić pociągnęła za sobą na ulicę i zostawiła go pod realnością przy ul. Snopkowskiej 4. a sama zbiegła w niewiadomym kierunku.

Wówczas to przystąpiła do placzającego chłopca Finkelsteinowa, która wzięła go ze sobą do swego mieszkania, tam go obmyła i opatrzyła ranę, a następnie zaprowadziła do domu.

W tem miejscu nie śledztwa się urwała, gdyż na ślad tajemniczej kobiety dotąd, mimo usilnych poszukiwań nie natrafiono. Należy dodać, że Bernard Hoffman był ubrany w czapkę marynarską, brązową zarzutkę, czarne sznurwane buciki i skarpetki brązowe krótkie, tak, iż kolana były gołe. Kobieta jest wzrostu średniego, na ciemno była ubrana a na głowie miała czarny kapelusz z dużą kryszą, w wieku od 25 do 35 lat.

NADESLANE.

KASA CHORYCH MIASTA LWOWA
ULICA BRAJEROWSKA L. 8.

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych miasta Lwowa z dnia 31 października 1923 zatwierdzonej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie do L. 1919/23 podwyższone zostały z dniem 1. listopada br. wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 500.000 mk. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 91.000 mk. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 300.000 mk., a dla członków mających na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, po 5% na każde dalsze, nie więcej jednak niż 75% płacy ustawowej. Zasiłek będzie wypłacony od pierwszego dnia choroby, o ile niezdolność trwa dłużej niż 7 dni. — Zasiłek połogowy wynosić będzie 500.000 mk. dziennie. Koszt środków pomocniczych albo procent 5.000.000 mk., a zasiłek pogrzebowy dla członka 10.500.000 mk. Celox przeprowadzenia zmian w grupach zarobkowych uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazów zajętych pracowników z dokładnym zapośadzeniem rzeczywistych zarobków najpóźniej do dnia 20. listopada 1923, a następnie każdego miesiąca, należy przedkładać wykazy zmian płacy. — W razie nie przedłożenia wykazów, Kasa chorych na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. 1064
Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

Greż y stan zdrowia metrop. Szeptyckiego

Lwów, 9. listopada.
(W.) Wedle informacji ze sfer rurskich, przebieg choroby metropolity Szeptyckiego, spowodowany wadą serca, przechodzi w stan groźny.

Chory od tygodnia nie tylko nie zajmuje się sprawami cerkiewnymi, lecz z polecenia lekarza ordynującego go dra Panczyszyna, nie przyjmuje nikogo i nie opuszcza łóżka.

Założne posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od korespondenta „Gazety Por.”)

Warszawa, 9. listopada.
Wczoraj zebrała się Rada Ministrów. P. prez. Witos wygłosił następujące przemówienie:

W dniu 6. listopada br. stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. Dwu oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią, spełniając swój ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności. Kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało ciężiej lub lżej rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku. Ta ciężka strata budząca głęboki żal w społeczeństwie i w rządzie, jest jeszcze bolesniejszą także i z tego powodu, że została zadana rękoma własnych współobywateli, którzy dali się użyć do tych zbrodniczych czynów. Imieniem rządu wyrażam naszej tak dotkniętej armii, nieszczęśliwym rodzinom zabitych i rannych oficerów i żołnierzy najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Przemówienia wysłuchali ministrowie stojąc.

KONDOLENCJE RZĄDU DLA OFIAR WALK.

Warszawa, 9. listopada.
P. prezydent Rady min. Witos wygłosił następujące dwie depechy do Krakowa:

wa: Gen. Żeligowski, dowództwo korpusu krakowskiego. Proszę p. generała wyrazić w imieniu rządu rodzinom tragicznie poległych oficerów i żołnierzy wyrazy głębokiego współczucia.

Dowództwo 8 p. ulanów. Kraków. Bojąc się głęboko nad stratą poniesioną przez pułk wskutek tragicznej śmierci oficerów i żołnierzy poległych w dniu 6 br. przesyłam pułkownikowi w imieniu rządu wyrazy głębokiego współczucia.

WINNI ZOSTANĄ SUROWO UKARANI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada.
(m) Min. Kiernik oświadczył przedstawicielowi „Gazety Warsz.”, że przy likwidacji wypadków krakowskich rząd zdecydowany jest użyć jak najenergiczniejszych środków. Energia ta jednak nie może polegać na dalszym rozlewaniu krwi. Winnymi zajmie się prokuratura i sądy.

Na posiedzeniu Komisji wojskowej min. Szeptycki, zdając sprawę z przebiegu zaburzeń krakowskich, poddał ostrej krytyce postępowanie gen. Czika.

Militaryzacja kolejarzy w dyr. lwowskiej cofnięta.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8 listopada.
(X) W dniu wczorajszym Rada ministrów wydała zarządzenie, cofające rozporządzenie o militaryzacji kolejarzy w dyrekcjach: lwowskiej, stanisławowskiej, poznańskiej i warszawskiej.

W dniach 8 i 9. listopada odbyły się w dyrekcjach: lwowskiej, stanisławowskiej, poznańskiej i warszawskiej.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar boryslawskich.

Borysław, 9. listopada.
(X) Wczoraj popołudniem odbył się tu manifestacyjny pogrzeb dwu robotników: śp. Cywińskiego i Halbarty, zabitych w czasie onegdajszych rozruchów strajkowych. Pogrzeb, w którym wzięły tłumny udział masy robotnicze zagłębia naftowego, oraz delegacje robotnicze z całego kraju, miał przebieg spokoj-

ny i poważny. Dziś odbędzie się pogrzeb jednej nieszczęśliwej ofiary w Drohobyczu.

W dniu wczorajszym odbywały się pertraktacje w sprawie powrotu robotników do pracy. Uzgodniono, że podjęcie pracy nastąpi po pogrzebie w Drohobyczu, tj. w sobotę rano.

Podwyższenie opłat sądowych.

KTO WCHODZI W PRAWA ZMARŁEGO LOKATORA.

Warszawa, 8 listopada.
(M.) Opłaty sądowe w b. zaborze austriackim zostały na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej podwyższone odpowiednio na podstawie referatu p. Saranteckiego. Według uchwały komisji podwyższone zostały 25 tys. razy cyfry, będące podstawą wymiaru, stawki opłat procentowych, dwukrotnie, a stawki opłat stałych 50 tys. razy.

Następnie Komisja w dalszym ciągu rozpatrywała nowele do ustawy o ochronie lokatorów. Załatwiła art. 1., który przewiduje wejście w prawa zmarłego lokatora, członków najbliższej jego rodziny i żyjących z nim ostatnio w danym mieszkaniu. Dalsze artykuły traktujące o remoncie mieszkań nie zostały jeszcze definitywnie rozpatrzone.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od korespondenta „Gaz. Por.”)

Osobiste. Podczas choroby Kierownika Tymcz. Zarz. Miasta p. Theodorowicza, zastępuje go w jego czynnościach p. Dąbrowski, który wydał szereg zarządzeń, obliczonych na poprawienie stosunków finansowych Stanisławowa. — Przyznać należy, że akcja ta spotkała się z ogólnym uznaniem, tembardziej, iż jest owocna.

Teatr Cudnowskiego odegrał w Stanisławowie dwie sztuki a to: „Niewierna” i „Niebieskiego lisa”. Wykonane stały pod znakiem znakomitej gry pp. Leonij Barwińskiej i Henryka Barwińskiego, jakoteż pp. Dalkówny, Dębicza i Kinalskiego. Artyści ci byli bardzo serdecznie przyjęci przez publiczność.

Bracia Albertyni, Ministerstwa Wyz-

nań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało między innymi i filię Zgromadzenia Braci Albertynów III-go Zakonu św. Franciszka w Stanisławowie, z główną siedzibą w Krakowie. Zakon Braci Albertynów znany jest w Stanisławowie ze swej szerokiej działalności humanitarnej i cieszy się ogólnym uznaniem.

Poszukiwanie spadkobierców. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pirzbürgu Pa, poszukuje rodziny śp. Kuźmy Pryluckiego, który uległ wypadkowi podczas pracy w Kittanning w Stanie Pensylwania, jako spadkobierców. Informację udzieli Województwo w Stanisławowie.

Polawiacze skarbów w kanałach miejskich.

STARA LEGENDA O MONETACH, RZUCONYCH W BAZEN FONTANA DI TREVI. — PRZEDSIĘBIORCZY CZYŚCIELE KANAŁÓW WYPRAWIAJĄ SIĘ PO ZŁOTE RUNO. — PODZIEMNA EKSPEDYCJA UWIEŃCZONA POWODZENIEM. — ZABLAKANI W KANAŁACH. — ROZPACZLIWE KRZYKI Z POD ZIEMI ALARMUJĄ PRZECHODNIÓW. — ŻYCIE OCALONE, MONETY STRACONE.

Rzym, w listopadzie.

Mało jest takich cudzoziemców, którzyby, opuszczając Rzym, nie wrzucili do basenu Fontana di Trevi sztuki monety. Stara legenda głosi, że ten, kto rzuci sztukę monety do tego basenu, z pewnością wróci do Rzymu z powrotem. Oddawna więc padają tam monety młodzieńce, niklowe, srebrne, niekiedy nawet złote.

Tymi dniami zdarzyło się, że w Rzymie podjęto roboty wodociągowe, w czasie których dwaj czyściciele kanałów znaleźli w rurach odpływowych parę sztuk monet. Wiedzieli oni oczywiście, że rury te mają połączenie z Fontana di Trevi i naraz powstała w ich głowach jedna i ta sama myśl: A gdyby tak z zachowaniem wszelkiej ostrożności posunąć się kanałami aż do samej Fontany.

Myśl tę zaczęli wykonywać natychmiast. Krok za krokiem posuwali się naprzód, a tu i ówdzie wpadała im w rękę jakaś moneta. Im głębiej się zapuszczali i im częściej znajdowali monety, tem mniej myśleli o ostrożności. Tak, że zaryzykowali się w same wnętrzności Rzymu.

Dopiero wówczas, kiedy brak powietrza zaczął im grozić uduszeniem się

i kiedy latarki naftowe zaczęły dziwnie migotać, pomyśleli o odwrocie. Z wypchniętymi woreczkami w rękach zaczęli się cofać, ale odwrotu ten trwał zbyt długo. Mijali krzyżujące się systemy kanałowe, o których istnieniu przedtem nawet nie wiedzieli i, popadli w coraz to nowe korytarze, pełne wilgoci i zgnilizny, aż wreszcie z śmiertelnym przerażeniem

musicili stwierdzić, że zabłądzili.

Daremnie szukali jakiegoś wyjścia, jakiegoś otworu, przez który wpadałoby światło, rozświetlające mroki kanału. Deprowadzeni do rozpacz, zaczęli wołać o ratunek, krzyżeć, jęczeć, aż wreszcie przechodnie ulicznicy usłyszeli jakies

głuche jęki, dobywające się z pod ziemi.

Zaalarmowano policję i straż pożarną i w końcu udało się nawiązać kontakt z polawiaczami monet. Gdy wydobyto ich na wierzch i dowiedzieli się o namizmatycznej przygodzie, odprowadzono ich do komisariatu policyjnego, gdzie komisarz z zainteresowaniem ich przesłuchał, ale nie objawiając żadnego współczucia, wydobyty z kanału skarb skonfiskował.

TELEGRAMY.

KONIEC STRAJKU POCZTOWEGO.

Kraków. (PAT.) Ruch strajkowy w tut. urzędach pocztowych został w dniu dzisiejszym całkowicie i ostatecznie zlikwidowany.

Katowice. (PAT.) Strajk, który się przejawiał jeszcze w niektórych tut. urzędach pocztowych, został w dniu wczorajszym w zupełności zlikwidowany.

WYBUCH PETARDY NA STACJI.

Warszawa, 9. listopada.

(J.) Na stacji kolejowej Daszów w woj. białostockiej podczas segregowania petard przez jednego z robotników kolejowych nastąpił wybuch jednej z petard, raniąc 2 robotników. Skutkiem tego wypadku powstały pogłoski o rzekomym zamachu kolejowym.

MIN. POCZT ZNIESIONE.

Warszawa, 8 listopada.

(M.) Sprawa likwidacji min. Poczt i telegrafów została ostatecznie przesadzona, połączone komisje administracyjna i komunikacyjna na wspólnym posiedzeniu uchwały w trzecim czytaniu projekt ustawy o

zniesieniu tegoż ministerstwa. Sprawę tę ma teraz załatwić Sejm.

NOWA CENA CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada.

(J.) Cena cukru oznaczona została na pierwszą dekadę listopada w wysokości 16 i pół miliona marek za worek, nie licząc akcyzy, kosztów przewozu i kosztów handlowych. Cena ta obowiązuje konsumentów prywatnych, natomiast związki spółdzielcze oraz wydziały aprowizacyjne miast otrzymają cukier nadal po cenie 10,900 tys. mk. za worek.

REICHSWEHRA ZAJĘŁA WEIMAR.

Weimar. (PAT.) Dziś przedpołudniem wojska Reichswehry wkroczyły do miasta. Nie było żadnych zajść.

WSTRZYMANIE WYDALANIA ŻYDÓW W BAWARJI.

Berlin. (PAT.) Donoszą z Monachium, że generałny komisarz Kahr wstrzymał dalsze wydalanie żydów.

Czytacie „Szczotka“

Święto VI. Bat. Sanitarnego.

Lwów, 9 lis opada

Obchodzone w tym roku po raz pierwszy święto VI. Bat. ljonu sanitarnego we Lwowie, zapowiada się niezwykle uroczyste.

We środę, d. 14 listopada jako właściwy dzień święta, odbędzie się o godz. 9 rano Msza św. w kaplicy Zakładu dla inwal. przy ul. Kleparowskiej. Po Mszy nastąpi uroczysty poranek, połączony z zawodami lekkoatletycznymi dla oficerów i szeregowych. Tegoż dnia o godz. 19 uroczysty wieczór dla szeregowych bataljonu.

W sobotę, d. 17 b. m. o godz. 20 odbędzie się w dużej sali Ogł. w. o. c. przy ul. Fedry taniec z tańcami, urządzone przez Korpus oficerski bataljonu.

Raut poprzedzi koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych.

O ile przez omyłkę zaproszenia nie doręczono, uprasza się o złożenie w kancelarji Ogniska oficerskiego w godzinach wieczornych.

Kronika.

Lwów, 8 lis opad.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Podobizny fotograficzne ks. arcyb. Twardowskiego pojawiły się w rozprzedaży. Wykonał je znany zaszczytnie Zakład fotograficzny „Ata“ p. L. Wieleżyńskiego, któremu ks. arcybiskup zezwolił na dokonanie dwóch zdjęć. — Bardzo piękne fotografie, artystycznie wykorzystane, są do nabycia w zakładzie „Ata“ pl. Marjański 1. 4 (hotel Europejski).

Kolej żużlów zdrożeje o 100%. W piątek odbędzie się posiedzenie komitetu taryfowego państw. Rady kolejowej, który rozważy ustanowienie stałej taryfy kolejowej od 1. stycznia 1924 i nową podwyżkę taryfy od 1. listopada b. r.

(j. p.) **Płonica we Lwowie.** Według ostatniego sprawozdania fizyka, w ostatnich dwu miesiącach epidemia płonicy we Lwowie przybiera znacznie na rozmiarach. Zanotowano w tym czasie 130 wypadków, w tem 7 śmiertelnych. Najsilniej występuje szkarlatyna w dzielnicach III. i IV. W chwili obecnej jest we Lwowie 103 chorych na szkarlatynę. Z tej liczby 78 pozostaje w leczeniu szpitalnym.

Dalszy ciąg posiedzenia Rady Kasy chorych m. Lwowa odbędzie się w poniedziałek dnia 11. listopada 1923 o g. 7 wieczór w Hali Kasy chorych przy ul. Brajerewskiej 1, 8 parter.

Przesyłanie telegramów pocztą loniczną. W razie zepsucia przewodników telegraficznych, łączących wielkie miasta, telegramy są wysyłane pocztą. Obecnie ministerstwo poczt poleciło, aby w podobnych wypadkach telegramy były przesyłane pocztą loniczną. Sposób taki narazie polecono zastosować tylko pomiędzy Warszawą a Lwowem i Krakowem.

Podwyższenie opłat za przechowanie bagażu w garderobach kolejowych. Z dniem 1. bm. podwyższono opłatę za przechowanie bagażu w garderobach kolejowych we Lwowie, Lwowie-Podzamczu, Przemysku, Jarosławiu, Przemyślu, Samborze, Strzysku i Tarnopolu na 10.000 mk. za dzień i sztuka. Dzień przyjęcia bagażu do przechowania, jakoteż dzień wydania liczyć należy za pełny dzień.

(n) **Zima się zbliża.** Poczta to na własnej skórze p. Marja Woźnicka, żona wt. dobr. zam. przy ul. Ujejskiego 6 której wczoraj z przedpokoju skradziono into podobite lisaru wart 50 mili.

Ujęcie złodzieja miliardów z Tarnopola.

SKRADZIONA BIŻUTERIA U JUBILERA WARTOŚCI 100 MILJARDÓW — W CAŁOŚCI ODEBRANA.

Lwów, 10 listopada.

(h) Wczoraj w południe ujęła policja lwowska sprawcę onegdajszego włamania u jubilera tarnopolskiego E. Teichmana, któremu po włamaniu się skradziono całą znajdującą się w sklepie biżuterię wartości 100 miliardów.

Okolo godz. 12 przyszedł do sklepu zegarmistrza Boschwitza przy ulicy Sykstuskiej 27-letni Michał Jakubów i zaferował na sprzedaż srebrną papierośnicę. Osobnik ten z miejsca wzbudził podejrzenie u Boschwitza tak, iż ten począł go indagować, a nabrawszy przekonanie, że ma do czynienia ze złodziejem, udał się z nim na inspekcję. Tutaj przesłuchany przez st. przod. Symbola, zrazu podał fałszywe nazwisko, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że papierośnica po-

(h) Zapóźno się spostrzegli. Paweł Janowski, rezydent kolejowy i Karol Mierzejki, urz. dyr. skarbu, donieśli wczoraj policji, że onegdaj dopiero spostrzegli, iż służąca ich Anna Pietraniewicz, która odeszła ze służby przed 2 tygodniami, okradła ich z garderoby i zastawy stołowej wart. 63 mili.

Ku uczczeniu 150 rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej Rada Nadzorcza Księgarni Naukowej (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne — M. Arct, Spka z ogr. odpow. we Lwowie Hotel George'a) uchwaliła na wniosek Dyrekcji z inicjatywy senatora p. Michała Sicińskiego przeznaczyć kwotę 100.000.000 Mp. na założenie bezpłatnej wypożyczalni książek szkolnych dla młodzieży szkół lwowskich wszelkich kategorii we Lwowie, tudzież 10.000.000 Mp. na ten sam cel dla młodzieży szkolnej w Drohobyczu, gdzie Spółka ta ma swoja filję. Kwoty wspomniane uchwalono oddać do dyspozycji Zarządu Lwowskiego Oddziału Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego Naczytelnictwa Szkół powszechnych w Polsce.

Tow. naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 13. bm. o godz. 5 pop. w pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Członek przybrany dr. T. Modelski przedstawi pracę własną pt. „Kolonizacja rusko-wołoska na zachodnim Podhalu”. Poczem posiedzenie admin. Wydziału.

Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie naukowe Tow. Historycznego odbędzie się dnia 16. listopada b. r. w piątek w Uniwersytecie, gmach stary, Seminarjum historyczne, o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dyr. Dr. Aleksander Czolowski: „Spalenie Moskwy przez wojska polsko-litewskie w roku 1611”.

Teoria Einsteina na ekranie kina. Uniw. Ludowy im. Mickiewicza wyświetli w sobotę, 10., w niedzielę, 11., w poniedziałek 12. bm. o godz. 7.15 w sali Instytutu Technicznego i w niedzielę 11. o godz. 12-tej w południe w sali kina „Marysięka” filmu naukowy. Ilustrujący teorię względności prof. Einsteina. Wykład objaśniający, wygłosi inż. E. Libański.

O Japonii. Celem uprzyśpieszenia szerokim sierom wiadomości o bohaterskiej Japonii, której losy w ostatnich czasach tak szczere u nas wywołały współczucie — odbędzie się starym Koła im. Adama Asnyka T. S. L. w niedzielę, dnia 11-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Sokola III (przy ul. św. Marcina) odczyt prof. Kazimierza Żurawskiego p. t. „Z pobytu w Japonii” (z obrazami świetlnymi). Dobrowolne datki na T. S. L. przy kasie.

Wywóz świeżych ziemniaków za granicę. Min. kolei zmuszac zakaz wywozu ziemniaków za granicę, zezwolił

chodź z kradzieży u jubilera Teichmana w Tarnopolu, oraz ze wszystkie skradzione tam przez niego przedmioty, ma w hotelu Bohrerera, przy ul. Kazimierzowskiej dokąd wczoraj zjechał.

Na miejsce udał się natychmiast urzędnik Weinstock i pod poduszką w pokoju hotelowym znalazł torbę, zawierającą wszystkie przedmioty skradzione u Teichmana, a przedstawiającej wartości około 100 miliardów. Ponau znalazłono 3 płaszcze damskie i be skradzione przez niego w Tarnopol, przy ul. Koternika.

Jakóbów przyznał się do popełnienia włamania przez wybicie dziury w murze, którego dostał się do sklepu, gdzie zabrał wszystko, co przedstawiało większą wartość.

obecnie na wywóz świeżych ziemniaków. Nadawcy winni przedłożyć w stacjach nadawczych zaświadczenia Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu ze zwalające na wywóz, które to zaświadczenia należy od nadawcy ściągnąć i w stacji nadawczej wstrzymać.

Tydzień Akademika. (J) Według obliczeń, dotychczasowe rezultaty kwesty pod nazwą „Tydzień Akademika” przyniosły ogółem półtora miljarde marek.

Wyższona na bruk — postradała zmysły. Kilka dni temu pod tym tytułem donieśliśmy, że p. Marek Dank, właściciel realności przy ul. Zródlanej 1. 6, miał wyrzucić rzeczy swojej dozorcej Anny Tabakowej, a ta przyszedłszy do domu popadła wskutek tego w rozpacz i dostała obłąd. Tymczasem doniesienie w tej sprawie do policji jest niezgodne ze stanem faktycznym, a p. Dank wcale nie przyzywał się ani do jej choroby, ani do żadnego uszczerbku w rzeczach. Gdy w maju br. Tabakowa zachorowała, p. Dank posłał ją do lekarza, lecz kobieta pod wpływem znajomej Anny Zadorożnej zapisała się do bractwa „lekkiej śmierci”, gdzie złożyła pieniądze na swój pogrzeb i od tego czasu popadła w zdemerowanie. Ponieważ w szpitalu na odnośnym oddziale nie było miejsca, więc p. Dank za swoje pieniądze kupował lekarstwa i pilnował, aby ona je zażywała. Jednak dnia 17 zm. Zadorożna bez wiedzy p. Danka zaprowadziła ją do szpitala, który Tabakową odesłał do Kulparkowa. Następnego dnia siostra Tabakowej odebrała ją z Kulparkowa i zawiozła ze wszystkimi rzeczami do siebie do Zaskowa. Wynika z tego, że p. Dank wcale Tabakowej nie wyrzucał na bruk, rzeczy zaś wedle spisu wobec świadków zabrała jej siostra, a tem samem nikt nie mógł skraść żadnego przedmiotu, bo te wcale nie były wyrzucone na bruk.

(h) **Niewesely epilog wesela.** Wracając z wesela z Bakowisk do Strzelisk Oleksa Krzywy, Iwan Sema, Wasyl Lałak, Piotr Derega i Jan Górniak napadli na Hryńka Wdowyczyna, którego nocno poślukli, a następnie zrabowali 250 tys. Wszystkich aresztowano.

PRYJMUJE REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNE. ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ”, UL. PODWALE L. 3. I PIĘTRO, OD GODZ. 9—2 i 5—7. 822

Z teatru.

Niedzielne popularne przedstawienie popołudniowe. W niedzielę o godzinie 3.30 idzie po raz pierwszy po cenach popularnych wspaniała „Uczta sztyderców”.

„Lakme”. Najpiękniejsza opera Debbi. Idzie w muzyce wieczorem w Teatrze Wielkim z p. Zamorską w tytułowej roli.

„Pokojówka szuka miejsca”. Nowość wzbudziła w całym mieście istotnie niezwykłe zainteresowanie tem tuncem, że akt trzeci przemienia się w kino, w którym na ekranie publiczność zobaczy swych ulubionych artystów w dalszym ciągu ich rol.

TEATR WIELKI:

Sobota 10. bm. o g. 3.30 „Dziady”.
Sobota 10. bm. o g. 7 „W krainie baśni”.
Niedziela 11. bm. o godz. 3.30 „Uczta sztyderców”.
Niedziela 11. bm. o godz. 7 „Lakme”.
Poniedziałek 12. bm. „Niewierna”.
Wtorek 13. bm. „Lakme”.

TEATR MAŁY:

Sobota 1. bm. „Wiera Mircewa”.
Niedziela 11. bm. „Wiera Mircewa”.
Poniedziałek 12. bm. „Pokojówka szuka miejsca”.
Wtorek 13. bm. „Pokojówka szuka miejsca”.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 10. bm. „Miłość cygańska”.
Niedziela 11. bm. „Miłość cygańska”.
Poniedziałek 12. bm. „Królowa fal”.
Wtorek 13. bm. „Miłość cygańska”.

Gielda.

Z dnia 9 listopada

Obroty prywatne.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna. Ceny są w ramach przedwczorajszych, obrót średni.

Dolary amer. 1.870.000—1.875.000, kanad. 1.720.000—1.740.000, kor. czeskie 60.000—62.000, franki franc. 110.000—115.000, franki szw. 315.000—320.000, ruty szt. 8.000.000—8.500.000.

Złoto: 20-kor. 8.100.000—8.300.000, 20-frank. 7.200.000—7.400.000, 10-rub. 10.400.000—10.600.000.

Srebro: kor. austr. 150.000—152.000, 5 kor. austr. 770.000—800.000, floreny austr. 390.000—400.000, ruble 600.000—650.000.

Gielda lwowska.

Targ akcji bardzo ożywiony.

Bardzo liczne transakcje w akcjach przemysłowych i bankowych. — Kursa naogół chwiejna. Popyt silny. W dziale akcji niekotowanych poszukiwano: Gazdy, Gazoline, Gazociągi, Bruggera, Czechowice, Nitrat po kursach coraz wyższych. Naogół kursa innych papierów utrzymane. — Obroty bardzo liczne.

Tendencja naogół chwiejna. Usposobienie bardzo ożywione.

TRANSAKcje W AKCJACH.

Lwów, dnia 9. listopada.

Chodorów 3150, 3170, 3200, 3140, 3175, 3125, 2175, 3190, 3150, 3180, 31000, 2800, 3200, 3175, 3180, 3175. Cegielski 570, 565, 560, 570, 560, 590, 570, 560. Gafota 74, 73, 7075, 73. Tolian 145. Bank Hipoteczny 470, 480, (430). Pokred 25, 26, 27, 28, 24½, 28, 30, 32, 35. Przemysłowy 320, 299, 295, 300, 302, 310, 290, 311, 300, 295, 302, 297, 300, 298, 290. Z. B. K. 80, 70, 76, 77, 78, 80, 77, 78, 79. Nafta 175, 180, 170, 172, 175, 170. P. T. B. 74, 72, 73, 72, (80). Rakszawa 3450. Siersza elektr. 10, 180. Tepege 30, 50. Tespy 31, 25, 3150, 31, 25, 3050, 3150, 3100, 3150. Zientewski 8000, 7950, 7900. Cmielów 620, 625. Niemojowski 230, 235, 200, 210 (200, 190, 180). Oikos 3350, 3400, 3350. Parowozy 250, 252, 255, 250, 260. Pezet 115, 110. Siersza g. 4850.

TRANSAKcje W AKCJACH NIEKOTOWANYCH

ceny w tysiącach:

Jaworzno a 15200, 15400, 15500, 15800, drobne: 15800. 15900, 15600, 15700, 15750; Gazy 18500, 19000, 19500, 20000, 18700, 19000, 18600, 19750; Chybie 4700, 4900, 5000, 5100, drobne: 5200, 5300; Węglówki 125, 126, 128; Arma 190; Azot 175, 170, 165; Brugger 600, 610, 620, 630, piss. 590; Czechowice 220, 225, 230, 250, 275, 280; Biblioteka 120; Elek. n. S. 35, 34, 31; Gazolina 1200, 1230, 1240; Gazociągi 125, 130, 135, 140, 150, 145; Foresta 350; Len 320, 330, 325, 326, pis.

SZCZUTEK
już opuścił prasę!

Wszędzie do nabycia!

300; Lesienice 620, 610, 600; Machleid 230, 225; Nitrat 92, 94, 95, 96, 95½; Olkusz 290, 295, 292, 291; Radziwiłł 430, 425, 420; Rucker 300, 290; Rollindustria 60; Szkło w Kr. 250 pis. 220; Kolumbia 27; Ortwein 175; Tehate 1500; Kraj. Zw. Przem. oferta kup. 450.

Giełda zbożowa.

Lwów, 9. listopada.

Ruch na giełdzie bardzo słaby — obroty minimalne. — Transakcje tylko w jęczmieniu browarnianym.

Popyt za zbożem twardym i strączkowym przy bardzo słabej podaży.

Silne zainteresowanie dla ziemniaków.

Tendencja zwyżkowa — usposobienie wyczekujące.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9. listopada.

Gotówka: Dolary St. Zi. 1795 — 1790 — 1808 — 1772. kanadyjskie 1700. franki złote 440,650.

Czeki: Belgia 88,600 — 89,400 — 87,800, Londyn 7,925 — 7,575 — 7,960 — 8,040 — 7,860. N. Jork 1795 — 1750. Paryż 101 — 103 — 102 — 103 — 101. Szwajcaria 307 — 319 — 310 — 304. Wiedeń 25 — 25,50 — 24,75. Praga 51,950. Włochy 79,500. Beny złote 260 — 315 — 275. 8% pożyczka 1750 — 1726 — 1850. Miłanówka 4,800 — 5,100.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 8. listopada.

Notowania końcowe z dnia 9. listopada: Bank dysk. warsz. 5,300, 4,900, Bank handlowy 2350 — 2600, Bank dla handl. i przem. 1,300 — 1,200, Bank kredytowy 280, Bank przem. Lwów 275 — 340, Bank Tow. spółdz. w Warszawie i mił. Bank zachodni 6 mil. — 6,500, Bank Zi. Ziemi pol. w Warszawie 680, Bank Zw. Sp. Zarob. Poznań 1,950, Bank Związków ziem. 120 — 140, Cetrata 105 — 90, Kijewski i Scholze 2,200, Fr. Puls 185, Spies i syn 600, Wildt 220, Cukrownic. Chodor. 3,150 — 3 mil., Czersk 950 — 1,200, Częstocice 18,500 — 19,500, Gostawice 1,450 — 1,400, Michałow. 600 — 900, Warsz. tow. P. cukru 4,600 — 3,900, Firlej 320 — 290, Łazy 105 — 115, Drzewn. przem. i handl. 270 — 200, Cegielski w Pozn. 610 — 560, Filzner i Gampner 3,200, Lilien Rau i Loew. 500 — 550, Modrzejskie zakłady 6,800, Norblin Br. Buch. 950 — 900, Ortwein i Karasiński 230, Ostrowiec zakł. 10,250, Parowozy 300, Pociąg 400, Rohm i Zieliński 600, K. Rudzki i Ska 1-4 2,250, Starachowice 1-5 em. 2,250, Ursus 800, L. Zieleniewski 8,600, Zyrardów 210 milj. Belpol 50, L. J. Borkowski 330, Hurt 40, Br. Jabłkowski 87,500, Syndykat rolniczy 900, Żegluga 115, Zachod. tow. 180, Cmielów 700, Elektryczność 1,700, Pol. tow. elektryczne 130, Haberbusch 4,650, Kabel 400, Fabr. Papier. Klucze 450, Polska nafta 180, Br. Nobel 750.

Giełda krakowska.

Kraków, BP. 305, B. Hip. 440, B. Mał. 600, ZBK. 82, Tohan 242, Implex 8, Żegluga 6050, Zieleniewski 8100, Cegielski 560, Parowozy 230, 215, Motor 300, Górka 7200, Sier. Gór. 4950, Chodorów 7100, Cmielów 520, 480.

Giełdy obce.

Telefonicznie od naszego korespondenta, Warszawa, 9. listopada. (M). W Gdańsku płacono przekaz na Warszawę za jeden milion 3,242 do 2,258 guldenów. W Berlinie nie notowano wczoraj marki polskiej z powodu braku pokrycia. Przekaz na Katowice notowano urzędowo 38 do 39 milionów za 100 marek.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 9. listopada br. Berlin — Holandia 217,60, Nowy Jork 569 i trzy czwarte, Londyn 25,02½, Paryż 32,15, Mediolan 24,97, Praga 196,43, Budapeszt 0,005, Bukareszt 2,60, Belgrad 6,55, Sojia 5, Warszawa — Wiedeń 0,0079½, Austr. stempl. 0,0079½.

Podkop złodziejski pod sklep jubлера.

Udaromniane wielkie włamanie przy ul. Chorażczyzny.

PRZED 2 LATY P. BEER MIAŁ NIEMILA WIZYTY. — WDZIĘCZNI GOŚCIE ZAPRAGNĘLI ODWIEDZIĆ GO PO RAZ DRUGI. — ELEKTRYCZNE DŹWONKI ALARMUJĄCE I PUŁAPKI. — JAK NIE MOŻNA WEJŚĆ PRZEZ DRZWI TO MOŻNA PRZEZ KANAŁ. — BABRZA SIĘ W KANALE NIBY SZCZURY, KOPIĄC PODZIEMNY CHODNIK. — POLICJA NASTAWIA PUŁAPKĘ. — ZWACHALI PISMO NOSEM I ULOTNILI SIĘ, ZOSTAWIAJĄC JUBILEROWI NA PAMIĄTKĘ... WODE W SKLEPIE.

Lwów, 9. listopada.

(d) W gmachu Towarzystwa muzycznego przy ul. Chorażczyzny, znajduje się sklep jubilerski wraz z pracownią p. Mariana Beera. Przed dwoma laty do sklepu tego tylnymi drzwiami z wąskiego korytarzyka przez żelazne drzwi dostali się włamywacze, którzy zabrali wiele kosztowności, wyrządzając niepowetowaną szkodę.

Po tem włamaniu p. Beer odpowiednio zabezpieczył tak frontowe, jak tylne wejście, urządził elektryczne dzwonki alarmujące, a ponadto do szaf, ludy i innych schowków powstawiał

elektryczne łapki.

tak, że włamywacz, dotknąwszy się jednego z otworów, nie mógłby się ruszyć z miejsca, dopóki ktoś nie przerwie prądu.

Prawdopodobnie o tych urządzeniach dowiedzieli się międzynarodowi włamywacze, którzy niedawno temu zjechali na „występy” do Lwowa. Toteż postanowili do sklepu p. Beera

dostać się za pomocą podkopu z kanału

i po wybijeniu podłogi zabrać wszystkie cenne przedmioty.

Włamywacze przez kilka dni w pobliżu placu Dąbrowskiego w nocy spuszczały się otworem ulicznym do kanału, a przechodząc kanałem prawie 200 metrów wzdłuż ulicy Chorażczyzny, dostawali się pod gmach Towarzystwa muzycznego. Po wyteżającej pracy rozbili wreszcie sklepienie kanałowe i dostali się pod sam sklep p. Beera. Gdy jednak zbliżali się do podłogi,

dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Sołtys w nocy usłyszał szmery i zawiadomił policję.

Komisariat piąty policji państwowej pod komendą nadkomisarza Brożyńskiego zażądał tej sprawy. Po inwigilacji sklepu p. Beera, jeden z wywiadowców, zaopierzony w rewołwer i latarkę, spuścił się w dzieli do kanału i stwierdził stan faktyczny, znajdując na miejscu narzędzia do rozbijania muru, oraz szczegółowo narysowany plan kanału i partu gmachu Tow. muzycznego.

Od tej pory przez kilka dni policja była na czatach, dopuszczając włamywaczy do dalszej „roboty”, aby ich ująć w sklepie. Prawdopodobnie włamywacze „spostreegli się, że są śledzeni i dlatego zaniechali dalszej pracy. Tymczasem onegdaj miewny deszcz spowodował, że w zamulonym kanale woda zaczęła się piętrzyć i podchodzić pod podłogę sklepu p. Beera, a chwilami dostawać nawet do sklepu. Z tej przyczyny musiano rozkopać chodnik i sklepienie kanału naprawić.

Teraz włamywacze przekonali się niezbitcie, że w sklepie p. Beera nie mają czego szukać, a jak prowadzone śledztwo policyjne ustaliło, nawet opuścili nasze miasto.

„Nie ulega kwestji, że sprawcami rozbicia sklepienia kanałowego są ci sami włamywacze, którzy już przed dwoma laty gospodarowali w sklepie p. Beera, co potwierdza ta okoliczność, że nie starali się dostać do innego jubлера, lecz tam, gdzie dawniej mieli szczęście i dobrze się obłowili.

Tłum atakuje czarnogiełdziarzy.

POGROM KAWIARNI, MIESZCZĄCEJ WALUCIARZY.

Warszawa, 9. listopada.

Przedwczoraj wieczorem na kawiarnię Jackowskiego w Ogrodzie Saskim w Warszawie, gdzie zbierała się tłumy aferzystów giełdowych napadł tłum kilkudziesięciu młodzieńców, którzy łaskami rozpedzali w cukierni gości.

W trakcie walki młodzież rozbijał bufet, urządzenie cukierni, z tłumu zaś, zebranego przed cukiernią, rzucono kilka kamieni, które potłu-

kły.

Jakób Krzepow, jeden ze stałych bywalców kawiarni, wyjął rewolwer i dał kilka strzałów na postrach. Strzały jego wywołały jednak wręcz przeciwny skutek, gdyż napadający poczuli już wtedy tłumie wszystko i wszystkich na prawo i na lewo.

Na odgłos walki nadbiegła policja i aresztowała kilkanaście osób.

Zdemaskowanie Ileneba

pogromcy lwów w cyrku Medrano.

ODWAŻNY POGROMCA Z KIEM W REKU, A JEGO NERWOWA MAŁŻONKA Z BROWNINGIEM. — SCENY, ŚCINAJĄCE KREW W ŻYLACH. — LE NIWE I WY OSPALE ROZWAŁAJA SIĘ NA ARENIE. — NIE TAK STRASZNY POGROMCA, JAK GO MALUJĄ. — DO LWA STRZELA SIĘ NIE KULA, LECZ AMONIAKIEM. — NIMB SŁAWY, OTACZAJĄCY BOHATERSKIEGO ILLENEBA, ROZWIEWA SIĘ W OŚWIETLENIU DZIENNIKARSKIEJ NIEDYSKRECIJ.

Lwów, 9. listopada.

Wielu z naszych czytelników podziwiała niewątpliwie w ostatnich tygodniach bohaterką odwagę pogromcy

zwierząt Ileneba w cyrku Medrano przy pl. Misjonarskim, który zbrojny tylko w bator i w kij, poskrabiał całą przódę lwów i tygrysów. Grozy synta-

cił dędawała ciemna ubrana postać kobieca — jak się zdaje żona pogromcy — która z browningiem w dłoni i z wyrazem silnego zdenerwowania w oczach i w twarzy, podczas występu pogromcy obiegła niestannie, klatkę, aby w razie ataku któregoś zwierzęcia na męża, natychmiast je strzałami ubzdawić.

Jeden ze współpracowników naszymi — nieco sceptycznie usposobiony — postanowił zapoznać się nieco bliżej z tajemnicami kunsztu pogromcy, dowiedział się

szeregu ciekawych szczegółów,

które poniżej podajemy, a które niewątpliwie ułma nieco czaru szarpającej neryw scenie poskrabiania groźnych potworów przez bohatera naszego.

Mianowicie — jak się okazało po bliższym zbadaniu — zwierzęta bezpośrednio przed przedstawieniem zostają odurzono przy pomocy silnie działających środków narkotycznych, tak, że temperament ich i tak mocno utemperowany długimi latami niewoli — spada ad minimum. Owe narkotyki działają zasada tak silnie, że jak to zapewne wielu widzów zauważyło, pogromca czasami zamiast poskrabiania zwierząt, musi je uderzeniami pobudzać, rozwalając się one bowiem w piasku naksztalt kotów, i gdyby nie uderzenia bicia — popadłyby niewątpliwie w drzemkę, godna jakiegoś rentiera, po obiedzie, ale stanowiąc uciążliwą dzielną królówi pustyni, czy też pastuskiemu mieszkańcowi indyjskiej dżungli.

Również

zagadkowa a groźna postać kobieca, która u pretów klatki, drząc czuwa z browningiem w ręku nad życiem bohatera pogromcy, nie przedstawia się po bliższym zbadaniu tak groźnie, jak napozór wygląda. Mianowicie nasz niedyskretny współpracownik zdołał zbadać tajemnice owego browninga, a nawet dostać do rąk naboje, którymi wypełniony jest magazyn, przyczem okazało się, że w razie użycia, nietylko one nie są groźne dla płowych drapieżców pustyni, ale nawet zwykłemu podwórzowemu psu nie uczyniłyby szkody. Mianowicie zawierają one tylko słaby ładunek prochu strzelniczego, zamiast zaś kuli osadzona jest siłwa lusec naboju.

Kasulka z łatwo pekającym materiału, wewnątrz pełna amoniaku.

Otóż środek ten dzięki swojej przenikliwości i tanującej oddech woni działa na najsiłniejszą nawet rozjuszone lwy i tygrysy bardziej usmierdzającą, niż rozpalone żelazo, albo kula browninga.

Stwierdzono, że wystarczy lwu, który rzucił się na pogromcę wstrzyknąć w okolice nosa lub paszczy dawkę amoniaku, aby natychmiast puścił oiarę i ze wstydem się wycofał z awantury. Przytem środek ten ma i tę dobrą stronę, że nie „psuje” i nie zabija drogocennych zwierząt.

Tak więc niedyskretna dziennikarska rozwiwała głowę bohaterstwa unosząca się nad czołem odważnego pana Ileneba i jego „drzącej” z trwoży” małżonki. — Informacje powyższe podajemy dlatego dopiero teraz do wiadomości Czytelników, że pan Ileneb, dowiedziawszy się o przeniknięciu sekretów jego zawodów, prosił na wszystkie naszego współpracownika, aby ich nie rozgłaszać, póki cyrk Medrano nie znajdzie się daleko od Lwowa. Ponieważ warunek ten w tej chwili spełnił się już — uważamy się za zwolnionych z dyskrekcji.

NADESLANE.

PODZIĘKOWANIE.

Nie jestem w stanie każdemu z osobna dziękować za współczucie z powodu śmierci mej niedziałowanej żony Marii Fryderyki.

Niech mi będzie wolno na tem miejscu WPaństwu (Gen. Dyw. J. Jędrzejewskie mi Dey OK. VI. Gen. Dri Zielińskiemu Korpusowi Oficerskiemu, duchowieństwu obywatelstwu i tyłu znanym rzecz stropolskie: „Bóg zapłać!” 1066

Brzeżany 1 listopada 1923.

Józef Mazur, kpt. 51 pp.

LEKARZ BENTYSTA

Dr. med. Norbert Schönfeld
wiedeń i ordynuje 3-go MAJA II.

Hajdamacki kandydat na rajnego miejskiego.

CZY MIESZCZAŃSTWO LWOWSKIE NIE MA JUŻ INNEGO KANDYDATA?

Lwów 9. listopada.

(W.) Jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła Izba Rękodzielnicza uchwalila zaproponować Tymczasowej Radzie miejskiej na jeden z trzech mandatów przypadających Rusinom p. Teodora Pretoriusa, prezesa ukraińskiego „Bractwa Mieszczańskiego”.

Towarzystwo to, zorganizowane dla obrony zawodowych interesów członków swoich, przemieniło się od jakiegoś czasu w stronnictwo polityczne o bardzo radykalnej tendencji p. t. „Ukraińskie Słowo”, zwalczające namierzone wszelkie próby porozumienia polsko-ruskiego, a rej wodzi w niem oboz

p. Pretoriusa także ks. Kuręcki.

W „Bractwie Mieszczańskim” grupuje się główna opozycja przeciw elementom ugodowym z partii trudowej a w agitacji wśród członków występuje ona nawet przeciw uznawaniu suwerenności Polski nad ziemiami ruskimi.

Dlatego właśnie na reprezentanta tego, wrogiego nam obozu, padł wybór Izby Rękodzielniczej, powinno być należycie wyświetlone, tembardziej, że wśród mieszczan ruskich znajduje się dużo ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami do tego mandatu, a nie przesłankami zapędami hajdamackimi.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Stolice Polski: Kraków i Warszawa.

Dlaczego Kraków został stolicą? — Spalenie się Wawelu powodem do przeniesienia rezydencji. — Warszawa uzyskała znaczenie dopiero w w. XVIII.

Lwów, 10 listopada.

Dnia 25 października br. odbył się w Towarzystwie Historycznym odczyt prof. Bujała pod tytułem „Dwie stolice” (Kraków—Warszawa). Prelegent starał się dać odpowiedź na pytanie, dlaczego Kraków i Warszawa stały się po kolei stolicami i jakie skutki miało to dla państwa.

Po zniszczeniu Gniezna przez najazd czeski został Kraków przez Kazimierza Odnowiciela wybrany na nową stolicę. Zauważać to świetnym położeniu komunikacyjnemu a zwłaszcza strategicznemu przeciw Czechom obok pierwszorzędnej znaczenia gospodarczego (panowanie nad żupaniami w Wieliczce) i kulturalnego. Ta sama sytuacja polityczna powtórzyła się, gdy Łokietek w walce z Czechami odnowił Państwo polskie; z Krakowa i jego okolicy zaczęła się walka, tu jedynie mogła odbyć się koronacja, bo do koronacji w Gnieźnie król czeski zgłaszał swe prawa.

Kraków jako stolica odwracał uwagę i utrudniał działanie na północ ku ujściu Wisły i Bałtykowi, natomiast zwracał politykę Polski ku sąsiadującym z nią krajom Czechom, Węgrom i Rusi południowej od XI aż do XVI w.

Przeniesienie rezydencji królewskiej w r. 1596 dokonane zostało przez króla Zygmunta III, celem ułatwienia sobie panowania nad Polską i Szwecją przy czym spalanie się Wawelu było tylko dogodnym pretekstem.

Przeniesienie to nienastąpiło nagle i bez przygotowania. Już w akcie Unji Lubelskiej przeznaczona została Warszawa na miejsce wspólnych sejmów, już król Stefan przewidywał przeniesienie tu swej rezydencji, a król Zygmunt August od 1556 albo tu albo w Knyszynie przebywał a prawie nie pokazywał się w Krakowie. Wymagała tego walka o Inflanty i o stanowisko na Bałtyku. Położenie w pobliżu granicy między Litwą a Polską na drodze handlowej i wojskowej ze źródła Polski do Dynaburga nad Dźwiną zdecydowały wybór tych miejscowości. Już Zygmunt I wskazał na to znaczenie Warszawy, albowiem bezpośrednio po zajęciu Warszawy 1526 r. zjawił się w niej i zwołał tu po kolei dwa sejmy.

Warszawa została rezydencją od r. 1596, ale naprawdę stolica państwa stała się dopiero pod panowaniem Stanisława Augusta, albowiem punkt ciężkości Państwa Polskiego przez cały XVII w. leżał na południowych ziemiach ruskich. Nie koło Warszawy skupiały się także ówczesne siły polityczne, t. j. możnowładztwo.

Do wiadomości Komisji e. państwowej.

Lwów, 9. listopada.

(ip.) Wobec podjętej przez Magistrat lwowski walki z lichwą żywnościową przez wprowadzenie cen wytycznych, zwracamy uwagę odnośnych czynników na różnice cen we Lwowie, a na przykład w Łodzi, gdzie jako w centrum fabrycznym zwykle aprowizacja bywała droższa, aniżeli gdzieindziej. Otóż 10-dzki „Głos Polski” z 5-go bm. notuje cenę nabiału 35 tys. za litr mleka, zaś 600.000 kg. masła. U nas we Lwowie natomiast już w tym samym dniu płatność 70—80 tys. za mleko, zaś około miliona mk. za masło.

Czy nie dałoby się temu nadmiernej wyzyskowi zapobiec, zwłaszcza, że drożyzna mleka odbiła się fatalnie na zdrowiu dziesiątek tysięcy dzieci, o których rozwój fizyczny w pierwszym rzędzie dbać powinno poważnie myślące społeczeństwo.

Waż Tutankhamona i kanarek Cartera.

Londyn, w listopadzie.

(i.) Carter towarzysz prac, nieszczęśliwego odkrywcy grobu faraonów, lorda Carnawona, opowiada obecnie w jednym z pism szczegółowo, niepozabawiony na łow tajemniczości i grozy:

Przystępując do odkopania grobu Tutankamena, Carter kupił sobie kanarka, który swym śpiewem miał mu umilać chwile samotności. Badaczka uderzyło to, że ptaszek okazywał dziwne przygnębienie, ilekroć zabierano się do roboty wykopaliskowych, odyskiwał natomiast humor, gdy roboty te przerywano.

W momencie największego napięcia dolne komnaty grobów królewskich — dolne komnaty grobów królewskich, Carter dowiedział o miniaturowej tragedji, zaszłej w jego domu: waż wśliznął się do pokoju, wspiął się po nodze od stału do klatki z kanarkiem i połknął ptaszka.

Drobnym wypadkiem, odczuł Carter w szczególny sposób, gdy w tymże momencie światło towarzyszących mu służących padło na złoty symbol władzy faraona: złocistego węża, zdobiałego statuetką króla.

Lecewazzenie rozporządzenia władz przyplacili Zygism.

TRZEJ WIEŚNIACI ZASYPANI GLINĄ.

(Od naszego korespondenta).

Zbaraż, 8. listopada.

(d.) W Szybach zdarzył się onegdaj straszny wypadek, w czasie którego trzy osoby poniosły śmierć na

miejscu, a to gospodarz Łukasz Cze. szota, jego parobek Iwan Baniarz z Wierzbowczyka koło Brodów i Anna Próchniak. Wymienieni udali się po glinę w miejscu, w którym wydobywanie jej było wzbronione przez władze ze względu na niebezpieczeństwo. W chwili, gdy zaczęli kopać urwał się ziemia i zasypał ich. Gdy powien pastuch zobaczył, co się stało i zawiadomił wieś, na miejscu gromadnie zjawili się ludność miejscowa i z pod trzymetrowej warstwy gliny i kamieni wydobyli już tylko trzy zimne trupy.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Z DNIEM 13 LISTOPADA rozpoczynam nowy kurs kroju i szycia „Jolanda” ul. Staszica 8 (boczna Chorążczyzny). 1032-9

Posady i prace

POTRZEBNA możliwie od zaraz samodzielna buchalterka-bilansistka, jako główna księżkowna do Tow. Akcyjnego. Zgłoszenia natychmiastowe pod „Główna Książkowna” do „Reklamy Polskiej” Romanowicza 10. 1042-2

ELEKTROWNA MIEJSKA W JASLE przyjmie zaraz i maszynistę ślusarza maszynowego obznajomionego z remontem motorów Diesla. Reflektanci przedłożą dowody pracy przy Dieslach i referencje do Dyrekcji elektrowni. Mieszkanie, światło i opał w naturze, płaca i podwyżki automatycznie wedle 7 stopnia niższych funkcjonariuszy państwowych. 1018-3

Kanał, sprzedaż, zamian

SPRZEDAM w centrum Kołomyj bezkonkurencyjny chrześcijański zakład kąpielowy (wanny i parnia) z oddzielną komfortową willą zimnową z wolnym 6-ciopokojowym mieszkaniem po kupnie. Całość na terenie dwumorgowego ogrodu owocowego. Ewentualnie zamienię na majątek ziemski. Wiadomość W. Szczepanowicz, Kołomyja, Hetmańska 20. 103013

REPREZENTACJA T. A. BARCIKOWSKI Lwów — Fredry 7, poleca na dogodnych warunkach wszelkie chemikalia, towary apteczne i specyfiki. Na składzie posiada Drażetki, Amer. wazelinę, Hematogon, Borsal, zasypkę dla dzieci, Emulsje tranową itp. Uskutecznia zamówienia na prowincję. 1028-2

KUPIE 8% pożyczkę złą każdą ilość. Wiadomość: „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. 1968

KOSTJUM POPIELATY w dobrym stanie na średniego wzrostu osobę sprzeżam. Oglądać między 1 a 3 św. Antoniego 11. I. piętro Boguszowa. 1067-3

Małżeństwa

PANI LAT 36, żydówka, niezwykle sympatyczna, inteligentna; fascynująca wartością duchową, majątna, pozna dla towarzystwa odpowiedzialnego pana. Wymagane: Wolność osobista, stanowisko, szlachetny charakter, wiek starszy. Małżeństwo możliwe. „Te-sknota” Administracja. 1062

HANBLOWIEC młody, mówi, że przystojny ożeni się z panną lub wdową, posiadającą interes korzenny lub śniadankowy. Łaskawe zgłoszenia Zaborski. Przenyśl post rest. 1072-2

Własność, lokal, składowy

SKLEP FRONTOWY, nadający się na bank do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Bank” Administracja. 1058-2

BUZY LOKAL na biura lub mieszkania do oddania bez czynszu za zwrotem kosztów przebudowy domu. Wiadomość do 15. bm. A. Wajdyz, Snopkowska 4. 1014-3

DAM STAŁA posadzę żeńskiej sile, piszącej biegle na maszynie i czynsz umiarkowany, w zamian za jeden pokój lub dwa kawalerskie z komfortem w pobliżu ulicy Kopernika ewentualnie z utrzymaniem dla dwóch młodych kupców z akademickim wykształceniem. Zgłoszenia pisemnie „Kardo” Lwów, Kopernika 19. 1073

ZAMILNIĘ 6 pokoi komfort, śródmieście, Lwów na ewentualnie mniejsze Warszawa Adwokat Ossolińskich 15. 1033

Roznóż

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien damskich „Jolanda” ul. Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 1031-9

HANBLOWIEC starszy, z większym kapitałem, rutynowany dział korzenno-bufetowego poszukuje kupna dzierżawy, wezmę interes bufet na rachunek lub przystąpię do spółki. Mieszkowski, Rzeszów poste restante. 1071-2

UNIEWAŻNIAM Dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Landau Samuel. 1065

MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ Wprost z kopalń górnośląskich koncernu CESARA WOLLHEIMA DOSTARCZA

do dni czterdziestu od dnia zamówienia WĘGIEL i KOKS dla Przemysłu

po cenach konkurencyjnych KARBO S. o. o. we Lwowie ul. Kopernika 19. Telef. Nr. 868.

Odział: w Krakowie ul. św. GERTRUDY 1. 23. Telef. Nr. 3478. 1070

LOS Y

I klasy 8 loterii klasowej już nadeszły. Ciągnięcie I kl. 15 bm. Cały los M. 90.000 ¹/₁₀, M. 4.000 Ze względu na mały zapas prosimy o rychłe zamówienia. 1012 Dom Bankowy.

SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maracki 7.

Czytajcie „Szczutka”



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz i szpalto wy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadstanie 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (bro-czka, repert. dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.600 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaz 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp., 1 cała strona w treści tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nazwą 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia smugarskie o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastawionym, ogłoszenia osobno strona i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przysługuje.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 543.000 Mp. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk. — Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15), Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) Telefon Redaktora naczelnego 330 Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kicińskiewicza we Lwowie.

Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.